

Beata Grochowska, Katarzyna Jarmuł

Opowiem ci bajkę...

Łącząca literaturę i sztuki plastyczne ekspozycja *Opowiem ci bajkę...* przypomina polskie baśnie ludowe i literackie oraz sposób, w jaki inspirowały artystów od XVIII do XX w.



Walery Eljasz Radzikowski, *Pan Twardowski i diabeł*. Muzeum Narodowe w Poznaniu

Muzeum Śląskie, Katowice

Wystawa: Opowiem ci bajkę...*Polskie baśnie, legendy**i podania w sztuce*

do 29 czerwca 2008 r.

kurator: Beata Grochowska, Katarzyna Jarmuł

Zapewne nie tylko w Polsce od jakiegoś czasu obserwujemy zjawisko wypierania baśni rodzimej przez motywy „ogólnoświatowe”. Małe, kolorowe, efektownie wydane książeczki zawierają tematy powszechnie znane. Są to zazwyczaj skrócone, spłycone, wręcz okaleczone wersje bajek Charlesa Perraulta, braci Grimm lub późniejszych utworów literackich – *Czerwony Kapturek*, *Śpiąca Królewna*, *Pinokio*, *Kubuś Puchatek*. Gdzie są nasze polskie baśnie i podania? Dzieci niechętnie sięgają do wydań sprzed laty, często bez ilustracji. Pojedyncze utwory w podręcznikach to stanowczo za mało. Współczesne nastolatki nie wiedzą, kim była Wanda i dlaczego rzuciła się do Wisły. Nie wiedzą, kogo zjadły myszy w Kruszwicy. Kuratorzy wystawy wyjaśniają: Dlatego powstała ta wystawa. Chcemy dorosłym przypomnieć, a dzieciom opowiedzieć baśnie, legendy i podania rodzime. Najstarsze, które prezentujemy sięgają wczesnego średniowiecza. Są to podania o początkach państwa polskiego, mity nadgoplańskie o *Popielu* i *Piaście Kołodzieju*. Nie zapominamy również o *Kraku* i *smoku wawelskim*. Pragniemy, choć to może cel zbyt ambitny, podtrzymać ciągłość tradycji – aby wnuki poznały teksty, na których wychowali się ich dziadkowie.

W „opowiadaniu bajek” pomaga kilkadziesiąt prac plastycznych: grafik, rysunków, obrazów i rzeźb inspirowanych ich tematyką wykonanych przez m.in. Jana Matejkę, Leona Wyczółkowskiego, Witolda Pruszkowskiego. Wystawa prezentuje głównie prace z XIX i XX w., rzadkie są przedstawienia starsze. Wiąże się to ze szczególnym zainteresowaniem w tym właśnie okresie historią ojczystą, a legendy były tematem uzupełniającym i ubarwiającym przekaz historyczny, także w malarstwie oraz grafice. Pod względem formy obrazy te cechowała jeszcze akademicka konwencja połączona z dekoracyjnością i malowniczością ujęcia, często pełen dramatyzm i teatralność poz, gestów, scenografii. Z czasem przedstawienia te zaczęły wyrażać złożone treści symboliczne, niejednokrotnie okraszone humorem. Odrębną, cieka-

wą i dość liczną grupę stanowią ilustracje do baśni i legend, książkowe bądź samodzielne, wykonywane w technikach graficznych. Na ich przykładzie również można zaobserwować, jak zmieniał się podejście artystów do literackiego przekazu.

Wśród inspirujących malarstwo legend, podań i baśniowych opowieści największe znaczenie mają legendy małopolskie, sięgające czasów plemiennego państwa Wiślan i wielkopolskie, zrodzone często w czasach plemiennego państwa Polan. Mimo upływu tysiącleci żywotność ich nie maleje, choć bez wątpienia ich znaczenie w sposób istotny się zmienia (M. Niezabitowski). W tej grupie mieszczą się podania o królu Popielu, Piaście i Rzepisie (Ignacy Gołbiewski, *Piast obrany na króla*), Kraku i Wandzie (Maksymilian Piotrowski, *Śmierć Wandy*) czy smoku wawelskim. Fascynowano się nie tylko mitycznymi monarchami, ale także chętnie wyobrażano historyczne postaci władców. Do ulubionych bohaterów należała królowa Jadwiga. Powstawały nie tylko wymaginowane jej portrety, ale także częste – choć nieliczne zachowane – prace ukazujące epizody z jej życia (Aleksander Kotsis, *Stopka królowej Jadwigi*). Popularnym motywem był temat tragicznej miłości Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny oraz śmierci Barbary. Do wątków na poły legendarnych można zaliczyć rów-



Aleksander Kotsis, *Stopka królowej Jadwigi*.
Muzeum Narodowe w Warszawie

nież przedstawienia postaci związanych z królewskim dworem, a pojawiających się w literaturze (lutmistrza Bekwarka czy czarnoksiężnika Twardowskiego, np. w obrazie Walerego Eljasza Radzikowskiego *Pan Twardowski i diabeł*). Fakty historyczne, zgodnie z duchem epoki, splatają się tu z ludzkimi przeżyciami, czynami, uczuciami, a racje polityczne z prawem moralnym.

W połowie XIX w. literatura romantyczna i rozwój badań etnograficznych na nowo spopularyzowały wątki baśniowo-fantastyczne. Tradycja ludowa inspirowała sztukę bezpośrednio, ale i przez dzieła literackie. Częstym motywem w tym okresie, zaczerpniętym z utworów romantyków, była alegoryzacja sił i zjawisk przyrody (Julian Fałat, *Świtez*). Artyści dążyli przy tym do uprawdopodobnienia tego fantastycznego motywu. Należą do niego tematy rusalek (topielic, dziwożon, Goplany, błędnych ogników) i nocy świętojańskiej (kwiatu paproci, wianków, jak w obrazie Witolda Pruszkowskiego *Kwiat paproci*). Nie zawsze miały one sielankowe znaczenie. Rusalki uosabiały dusze skrzywdzonych dziewczyn, które mściły się po śmierci (Jacek Malczewski, *Opętany*, z cyklu *Rusalki*). Dopiero z czasem stały się personifikacją ideału radosnego, pozbawionego cierpień życia. Z tematem rusalek wiąże się także charakterystyczne dla polskiej sztuki przedstawi-



Jacek Malczewski, *Scena z „Balladyny”*.
Muzeum Narodowe w Krakowie



Władysław Skoczylas, *Śpiący rycerze w Tatrach*. Muzeum w Bielsku-Białej



Tomasz Lisiewicz, *Porwanie Twardowskiego*. Muzeum Narodowe w Krakowie

nie „załaskotania na śmierć”, także zaczerpnięte z folkloru za pośrednictwem literatury romantycznej. Artyści wielokrotnie przy pomocy realistycznego obrazowania starali się przekazać nastrój sentymentalnej i często umoralniającej baśni. Stąd w różnych przedstawieniach pojawiają się diabły, wrony, wschodzący księżyc, tajemnicza komnata, ruiny starego zamczyska. Ciekawym motywem o takiej symbolicznej wymowie okazała się postać diabła. Przybierająca czasem wygląd demoniczny o złośliwie ironicznym wyrazie twarzy, później stała się karykaturą człowieka i uosobieniem tkwiącego w nim zła. Poprzez wygląd, pozę, sposób bycia wyolbrzymiała negatywne ludzkie cechy, wywołując już tylko politowanie i śmiech. Jako taka pojawiała się w ludowych legendach o Borucie i Rokicie, a przede wszystkim o Twardowskim (Tomasz Lisiewicz, *Porwanie Twardowskiego*).

Wreszcie dla sztuki końca XIX w. ważne okazały się motywy śpiących rycerzy w Ta-

trach, którzy obudzeni muzyką ucieleśniali psychiczne i fizyczne siły tkwiące w narodzie żyjącym pod zaborami. Odżyła wówczas średniowieczna legenda, związana nie tylko z Tatrami, ale i Wawelem (Władysław Skoczylas, *Śpiący rycerze w Tatrach*, Leon Wyczółkowski, *Giewont w śniegu* oraz Aleksander Kotsis, *Góra*).

Można zauważyć, że w XIX w. obrazy o tematyce baśniowo-fantastycznej, ze względu na wyjątkową sytuację polityczną, niosły niejednokrotnie inne, pozaliterackie czy w ogóle pozaartystyczne przesłanie. Przeznaczone wyłącznie dla dorosłego odbiorcy, wielokrotnie podejmowały z nim dyskusję intelektualną i wrażeńiową. Zaskakiwały nie tylko treścią, ale i pomysłowością formy. Była to sztuka, która rządziła się swoimi prawami. Literatura często tylko inspirowała, a wyobraźnia plastyczna twórców podążała niejednokrotnie w zupełnie innym kierunku.